

Andrzej Poniedzielski, Bawitko

Wagą zabraną Temidzie
Bawimy się w sprawiedliwość.
Na jednej szali zło kładziemy,
Na drugiej dobro i miłość.
Wszyscy się cieszcą z r&#oacute;wnowagi,
Gardła zdzierają na wiwatach.
Wszyscy się cieszcą z r&#oacute;wnowagi,
Wskaz&#oacute;wkę puszczaemy po latach.
Oj, nieładnie, człowieku, nieładnie,
Oj, nieładnie, człowieku, brzydko.
Ty się całe życe tylko bawisz i bawisz,
Czasem sobie zmieniasz bawitko.
Księgami bawimy się w mądrość,
Zabawa to dla wytrwałych.
Z ksiąg budujemy domy, mosty,
A przecież księgi to karty.
Raz huczą, brawa raz działa
Zn&#oacute;w się gubimy w erratach.
Na ile to mądre, na ile słuszne,
Ktoś nas osądzi po latach.
Oj, nieładnie, człowieku, nieładnie,
Oj, nieładnie, człowieku, brzydko.
Ty się całe życe tylko bawisz i bawisz,
Czasem sobie zmieniasz bawitko.
Jest jeszcze jedna zabawa,
Też popularna, choć nienowa.
Do niej potrzebnych jest dwoje ludzi
I słowa, słowa, słowa.
Słowami bawimy się w miłość,
Słowa składamy w kwiatach.
Potem przypr&#oacute;szą je liście jesieni
Odgrzebywane po latach.
Oj, nieładnie, człowieku, nieładnie,
Oj, nieładnie, człowieku, brzydko.
Ty się całe życe tylko bawisz i bawisz,
Czasem sobie zmieniasz bawitko.